

## **Kopacz utalentowana aktorka**

Umorzenie przez prokuraturę wątku cywilnej odpowiedzialności w tzw. śledztwie smoleńskim dowodzi, że w sprawie najistotniejszej dla Polski, dotyczącej wyjaśnienia przyczyn katastrofy rządowego samolotu 10 kwietnia 2010 roku, utrzymuje się w organach szeroko rozumianej władzy pełny konsensus. Tej sprawy nie ruszamy, czekamy tak długo, aż się przedawni i nie będzie już podstaw prawnych do szukania winnych. Interesujące byłoby poznanie prawdziwych motywów, które skłoniły Platformę Obywatelską do reformy prokuratury poprzez oddzielenie jej od rządu, czyli ministra sprawiedliwości. Co ciekawe, przygotowywana wcześniej reforma weszła w życie w kwietniu 2010 roku. Prokuratura nie musiała już firmować czy afirmować rządu, gdyż minister sprawiedliwości przestał być prokuratorem generalnym, równocześnie władza zapewniła sobie wpływ na prokuratora generalnego, poprzez możliwość wnioskowania o jego odwołanie przez sejm po niezatwierdzeniu sprawozdania. Prokuratura zachowuje swoją autonomię, ale wciąż funkcjonuje w systemie władzy państwowej, a ta jest z nadania partii uzyskującej większość w parlamencie.

Internetowa Wikipedia prezentuje istotne luki, jeśli chodzi o wiedzę na temat polskiej prokuratury. Widać, że i samej prokuraturze nie zależy na tym, aby społeczeństwo poznało specyfikę jej funkcjonowania. Takie hasła o prokuraturze jak: geneza, etymologia, powstanie i rozwój, status prokuratury, obowiązki, uprawnienia, czekają na rozwinięcia tematyczne. Czy

ma to zrobić tzw. „obywatelskie społeczeństwo”, czy może sama prokuratura powie coś więcej o sobie w tym internetowym oknie? Równie dyskusyjne jest zachowanie się premier Ewy Kopacz. Czy rzeczywiście jest premierem, czy bardziej osobą desygnowaną do zabezpieczenia najważniejszych, bo wyborczych interesów Platformy Obywatelskiej. Właśnie poczta dostarczyła mi ulotkę kandydatów Platformy Obywatelskiej na stanowisko burmistrza Piaseczna oraz urzędującego burmistrza Wilanowa jako kandydata do sejmiku mazowieckiego. To, że sami się reklamują, jest oczywiste, ale pierwszą stroną kartki formatu A-4 zajmuje zdjęcie i tekst premier Ewy Kopacz. Stek komunałów, jak choćby: „nie ma lepszego ustroju niż demokratyczny”, „wybierajmy z rozważą”, gdyż „wydamy 250 miliardów złotych unijnych środków” i no credo Ewy Kopacz – „dziś potrzeba nam więcej niż unijnych funduszy, bo żeby w Polsce udało się osiągnąć kolejny skok cywilizacyjny (...) niezbędne jest zaufanie i współpraca, bo tam, gdzie Polacy rozmawiają i gdzie siebie słuchają, osiągamy sukcesy, tam, gdzie pojawiają się nienawiść i podejrzania, wszyscy tracimy”. Pani premier stawia na „zaufanie i współpracę” i prosi o głos na wskazanych przez siebie kandydatów.

Strategia rządzenia Donalda Tuska, posługującego się Ewą Kopacz, znajduje pełną kontynuację. Więcej, dzieją się rzeczy, które za Tuska byłyby nie do pomyślenia. Raptem następuje przełom w 22-letnim śledztwie w sprawie śmierci poznańskiego dziennikarza Jarosława Zientary. Podejrzany o podżeganie do

zabójstwa Zientary Aleksander G., były przyjaciel posła SLD Ireneusz Sekuły, były senator, a wcześniej były towarzysz z PZPR i SB, został tymczasowo aresztowany. Wcześniej zatrzymano aż dwóch rosyjskich szpiegów. I rzecz najbardziej zaskakująca - sąd podjął decyzję o doprowadzeniu siłą na badania lekarskie generała Czesława Kiszczaka, w związku z tym, że odmawiał składania zeznań (jako oskarżony o wprowadzenie stanu wojennego), powołując się na zły stan zdrowia. Czyżby to, co udało się generałowi Jaruzelskiemu, czyli skuteczna ucieczka od obecności na ławie oskarżonych, miało się nie udać Kiszczakowi? No ale Jaruzelski odgrażał się: „mogą pospadać aureole”, oczywiście tym ze składu okrągłego stołu, widać czuł wsparcie swojego przyjaciela Kiszczaka.

Wracając do Ewy Kopacz. Jest taka sama, a nawet lepsza niż Donald Tusk. Musi korzystać z tych samych doradców co były premier. Przedstawienie rezultatów szczytu w Brukseli w sprawie paktu klimatycznego, jako sukcesu Polski, gdy tymczasem okazał się on jej i naszą klęską, to umiejętność, jaką dysponował dotąd tylko Donald Tusk. Ale premier Ewa Kopacz idzie dalej. Nie wystarczą jej spotkania z dziećmi, które przytula, i z głaskanymi psami.

W ostatniej wyborczej reklamówce Platformy Obywatelskiej wcieliła się w rolę aktorki, która oburzona wychodzi ze spotkania z politykami (ich role grali zawodowi aktorzy), aby wyrazić swój sprzeciw, a nawet teatralny wstręt do takiego właśnie obrzydliwego politykierstwa, w którym dominuje

kłótnia, wzajemne zwalczanie się, a źródłem jednego z tych konfliktów jest oczywiście sprawa krzyży stawianych publicznie. Pani premier, dobra matka Polka, ma tego stanowczo dość. I to jest ten pomysł na premierzycę Ewę Kopacz - dobroć, rozwaga, zaufanie, współpraca, jednym słowem ciąg dalszy Tuskowej polityki miłości. Ale jak zawsze Stefan czuwa i kiedy trzeba, zabierze się do wyrywania skrzydełek pisowskiej opozycji.

**Wojciech Reszczyński**

426Nasza Polska 11.11.14